

**Jerzy Madejski\***

## **Kalambur i aforyzm: Joanna Kulmowa w szkole Leca<sup>1</sup>**

### **A Pun and an Aphorism: Joanna Kulmowa and the School of Lec**

**Abstract:** The literary school is one of many ways of organizing literary history. It is also present in Polish literary studies. Only in the twentieth century the school of Czechowicz, the Polish school of the essay, and the school of Różewicz were reconstructed in our country. The author of the paper recognizes that in Polish poetry one can distinguish the school of Stanisław Jerzy Lec. One of its representatives is Joanna Kulmowa, primarily as the author of epigrams. The article shows the connections between Kulmowa's work and Lec's work through the interpretation of the epigram entitled *Pukanie*.

**Keywords:** Joanna Kulmowa, Stanisław Jerzy Lec, aphorism, epigram, literary school.

\* Jerzy Madejski (ORCID: 0000-0003-2911-2770) – prof. dr hab., profesor w Instytucie Literatury i Nowych Mediów Uniwersytetu Szczecińskiego. Redaktor pisma „Autobiografia Literatura Kultura Media”; kontakt: jerzy.madejski@usz.edu.pl.

1 Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach projektu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą *Od Korczaka do Kulmowej. Dziecko i „język wczesnej edukacji”* nr projektu DNK/SP547378/2022. Kwota dofinansowania 56.870,00 złotych całkowita wartość projektu 67 070,00 złotych.

## Ciułanie biografii

**S**tanisław Jerzy Lec i Joanna Kulmowa – to zestawienie nazwisk nie może budzić zdziwienia. Lec zajmuje ważne miejsce w wyobraźni twórczej Kulmowej. Warto przypomnieć, że jeden z rozdziałów swojej autobiografii pisarka poświęca właśnie autorowi *Myśli nieuczesanych*. Kulmową fascynuje osobowość Leca („teatralizacja” biografii), jego filozofia życiowa (żart jako fundament egzystencji) i oczywiście zauroczona jest dokonania Leca (zwłaszcza sentencjami i fraszkami).

Właściwie to, co pragnę przedstawić, można uznać za głosę do *Portretu pamięciowego szesnastego* z książki *Ciułanie siebie*<sup>2</sup>, który ma podtytuł *Baron of Paradox*. Warto w tym miejscu dodać, że tytuł autobiograficznej książki Kulmowej brzmi znajomo. Nie wykluczam, że był inspirowany lekturą *Myśli nieuczesanych*. W każdym razie Lec napisał: „Ciułamy nasze myśli – może uzbieramy jakiś sens” (s. 369)<sup>3</sup>. Ta sentencja mogłaby się przydać do objaśnienia koncepcji autobiografizmu Kulmowej<sup>4</sup>.

Rozdział o Lecu w *Ciułaniu siebie* składa się z czterech zatytułowanych części: *Rycerz pogodnego oblicza*, *W Europie (ach!)*, *Frei baron*, *Noblesse oblige*. Wszystkie – zasługują na uwagę. Wszystkie bowiem odnoszą się do ważnych aspektów biografii i twórczości Leca. Część pierwsza zawiera np., przynajmniej, że ryzykowny, opis fizjonomii pisarza: „Lico miał wręcz dziecięco pogodne; nos wszelako dobitnie, wojowniczo naprzód podany – lecz zaokrąglony w samą porę, aby waleczności ducha nie zdradzać”<sup>5</sup>. Co prawda za chwilę Kulmowa dopowiada: „Nos jego, jako się rzekło, był figlarnym nosem satyryka”<sup>6</sup>. Nie wiem jednak, czy to uzupełnienie ratuje sytuację. A w części ostatniej rozdziału książki Kulmowa eksponuje filozofię Leca. Poetka przytacza anegdotę ze szpitalnego czasu:

2 J. Kulmowa, *Ciułanie siebie*, Warszawa 1995.

3 Jeśli nie oznaczam inaczej, aforyzmy Leca cytuję według tego wydania: S. J. Lec, *Myśli nieuczesane wszystkie*, Warszawa 2017.

4 Nie tylko tej z *Ciułania siebie*, ale również z późniejszej książki autobiograficznej: J. Kulmowa, *Topografia myślenia*, Warszawa 2001.

5 J. Kulmowa, *Ciułanie siebie*, s. 151.

6 Tamże.

- Kiedy umierał, prosił przyjaciół, aby go nie odwiedzali.  
 – Jestem zajęty.  
 – Czym???  
 – Umieraniem<sup>7</sup>.

Ale z autobiografii należy odnotować również cytat, który Kulmowa umieszcza jako motto do rozdziału o autorze *Mysli nieuczesanych*. Brzmi ono tak:

To zdanie na pewno po Lecu zostanie:  
 „Kiedy myślałem że jestem na dnie  
 posłyszałem od dołu pukanie”.  
 Ale prawdziwe zwycięstwo myślicielom wróżę  
 gdy pukanie od dołu posłyszysz ci co są na samej górze<sup>8</sup>.

Jak widzimy, Kulmowa przypomina jeden z najbardziej znanych aforyzmów Leca. Znajdziemy go w cenionych leksykonach<sup>9</sup>, na wielu stronach internetowych oraz w obiegu społecznym. Jest on wpleciony w inny utwór, we fraszkę. To motto nie jest podpisane. Wiemy jednak, że pochodzi z tomiku opublikowanego w 1978 r. w wydawnictwie Czytelnik pt. *Trefnisiem będąc*. Właśnie tym utworem Kulmowej, poświęcającą fascynację Lecem, chciałbym się bliżej zająć.

## Aforyzm i fraszka

Badacze twórczości Leca podkreślają związek fraszkopisarki z fraszkopisarzem. Dość wspomnieć monografię Lidii Kośki, która wielokrotnie wykorzystuje autobiografię Kulmowej do oświetlenia zarówno życia, jak i poetyki Leca. Czytamy np.:

Powojenna twórczość Stanisława Jerzego Leca przemierza drogę ogołoce-  
 nia – ze słów i z pewników, które one zdolne są unieść. Gdy poeta, który  
 wielbił paradoks czy też doznawał paradoksu jako dziwności istnienia i nie-  
 omal zasady świata, zaczyna wątpić w słowo, a jednak nadal układa wier-

7 Tamże, s. 158.

8 Tamże, s. 151.

9 H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990, s. 373.

sze, sam staje się uosobieniem paradoksu (tak właśnie – *baron of Paradox* – nazwała poetkę Joanna Kulmowa)<sup>10</sup>.

Na powinowactwo Kulmowej z Lecem zwróciła też uwagę Anna Legeżyńska. Badaczka analizowała psalmy poetki ze Strumian. Wprowadzając do sztuki słowa Kulmowej, pisała:

Warto przypomnieć, że twórczość ta nie wyrasta z tradycji awangardowej, raczej ma charakter synkretyczny, choć najbliższej jej chyba do poetyckiej postawy Juliana Tuwima i aforystyczno-filozoficznej poetyki Jerzego Leca. Magiczno-afirmacyjna wizja codzienności, wrażliwość na urodę świata, akceptacja ludzkiej ułomności i przy tym dowcip, umiejętność budowania żartobliwej puenty, celność obserwacji obyczajowej i komunikatywność rytmicznego wiersza czynią z Kulmowej poetkę lubianą przez czytelników, lecz niespecjalnie docenianą przez krytykę, która nie tylko nie dostrzega ewolucji tej twórczości, ale też w mocnych związków z najważniejszymi wartościami literackiej tradycji. W obszarze liryki pisanej przez kobiety jej znaczenie dla rozwoju konwencji komunikacyjnych porównywalne jest z dorobkiem Gałczyńskiego, który znakomicie rozumiał socjologiczne promieniowanie i uwikłanie literatury<sup>11</sup>.

Wszystkie te elementy poetyki i historii literatury są bardzo ważne. O powinowactwach Kulmowej z Tuwimem i Gałczyńskim sporo pisano. Dlatego chciałbym skupić się na twórczości Leca, zwłaszcza jako mistrzu miniatury poetyckiej.

Badacze rekonstruujący szkoły literackie podkreślają zwykle w swoich analizach konieczność uwzględnienia zarówno zagadnień estetyki, jak i socjologii literatury. Tak się składa, że kluczowa praca naszego nowoczesnego literaturoznawstwa zawiera ciągle inspirujące uwagi na ten temat. Janusz Sławiński pisał w swojej monografii awangardy poetyckiej, że trzeba ją opisywać w trzech obszarach: jako grupę literacką, jako poetykę, jako konwencję literacką. Zdaniem badacza: „Są to trzy przekroje jednego zjawiska, jednakże wysunięcie któregoś z nich na czoło stwarza oczywiście inną problematykę historyczno-

10 L. Koška, *Lec. Autobiografia słowa*, Warszawa 2015, s. 413.

11 A. Legeżyńska, *Od kochanki do psalmistki... Sylwetki, tematy i konwencje liryki kobiecej*, Poznań 2009, s. 161.

literacką, choć żadnego nie sposób rozpatrywać w całkowitej izolacji od pozostałych<sup>12</sup>. W swoich późniejszych pracach Sławiński wracał do roli tradycji awangardowej. Uznawał, że jest to dla naszej powojennej poezji dziedzictwo kluczowe. Blisko tej koncepcji badań jest rozprawa o szkole poetyckiej Józefa Czechowicza<sup>13</sup>. Tu ograniczę się do problematyki sztuki słowa. Nie znaczy to, że nie ma spraw z obszaru biografii, które zasługują na uwagę.

Zresztą twórczość Leca ujmowano już w interesujących odniesieniach. Co oczywiste, interpretowano *Myśli nieuczesane* w relacji do aforystyki światowej. Ale analizowano także twórczość polskiego pisarza w kontekście literatury austriackiej. Lidia Kośka pisała na przykład o Lecu oraz Karlu Krausie i Thomasie Bernhardzie jako „ludożercach w kulturze” i „ludożercach kultury”<sup>14</sup>.

Wracam do motta Kulmowej. Fraszka wcześniej – jak wzmiankowałem – zamieszczona została w tomiku, choć w innym układzie graficznym i opatrzona była tytułem:

*pukanie*

To zdanie  
na pewno po Lecu zostanie:  
„Kiedy myślałem że jestem na dnie  
posłyszałem od dołu pukanie”.

Ale prawdziwe zwycięstwo myślicielom wróżę  
gdy pukanie od dołu posłyszają ci  
co są na samej górze<sup>15</sup>.

- 12 J. Sławiński, *Koncepcja języka poetyckiego awangardy krakowskiej*, Wrocław 1965, s. 9.
- 13 Stanisław Gawliński tak pisał o swojej książce: „Dotyczy ona problemów kształtowania się nowej formacji poetyckiej w latach trzydziestych oraz mechanizm rozpowszechniania konwencji i stylu poetyckiego Józefa Czechowicza; S. Gawliński, *Szkoła poetycka Józefa Czechowicza w okresie międzywojennym (elementy socjologii i poetyki)*, Katowice 1983.
- 14 L. Kośka, *Kraus, Lec, Bernhard – spotkanie pod wieżą Babel*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa”, 72 (2018) nr 1–2, s. 240–249.
- 15 J. Kulmowa, *Trefnisiem będąc*, Warszawa 1978, s. 50. Co ciekawe, w wyborze przygotowanym później dla wydawnictwa Tower Press Kulmowa wróciła do poprzedniej wersji fraszki: *Wiersze wybrane 1954–1979*, Gdańsk 2001.

Przede wszystkim utwór Kulmowej jest poświadczeniem żywej recepcji Leca. Aforyzm przecież staje się elementem utworu Kulmowej. To przyswojenie należy uznać – z pewnego punktu widzenia – za wyjątkowe. Jesteśmy bowiem przyzwyczajeni do tego, że twórcy cytują fragment utworu, że przywołują tytuł innego autora, że parodiują pisarzy<sup>16</sup>. Tu mamy całość.

Ponadto Kulmowa przyjmuje koncepcję estetyczną i światopoglądową Leca. Akceptuje poetykę kontrastu i paradoksu. Właściwie nadbudowuje nad aforyzmem nowy utwór i dodaje swoje sensory. Można nawet stwierdzić, że Kulmowa czyni Leca współautorem swojego tekstu. Struktura jest klarowna, część pierwsza to jakby upamiętnienie sławnego poety i fraszkopisarza poprzez przytoczenie jednej myśli z obszernego zbioru aforyzmów. Część druga to propozycja rozszerzenia miniatury Leca. Ale czy na pewno?

Aforyzm z *Myśli nieuczesanych* jest znany. Już wiemy, to jedna z najczęściej przywoływanych sentencji Leca. O co w niej chodzi? Końska zauważa: „U Leca zawsze jest coś pod spodem, ukrywa się tam lub stamtąd dobija”<sup>17</sup>. Na tym przykładzie można pokazać filozofię pisarza, sceptycyzm mędrca z Warszawy. Najkrócej rzecz ujmując, aforysta mówi nam o tym, że mylimy się w naszych rozpoznaniach. Żyjemy złudzeniami, zakładając jakiś ustalony poziom upadku (tu wyobrażony jest on przestrzennie, jako dół). Podkreślmy, aforyzm dobrze oddaje wątplenie Leca. To prawda, możemy w tym miejscu pytać, czy chodzi o sceptycyzm jako filozofię starożytnych? Czy też o bezwzględną moralną ocenę człowieka. Zastanawiamy się, co tę postawę ukształtowało? Czas spędzony we Lwowie? Doświadczenie Zagłady? Socrealizm? Lata sześćdziesiąte dwudziestego wieku? Aby tę kwestię oświetlić, należy sięgnąć do innych myśli Leca. Czytamy np. „Dno nie istnieje. Istnieją tylko przeszkody głębi” (s. 40). To aforyzm bardzo ciekawy. Czy w innej formule, epistemologicznej, mówi to samo co myśl poprzednia. Jak widzimy i ta sentencja opiera się na kontraście. „Dno” jest nacechowane negatywnie, „głębina” – pozytywnie. „Dno” jest z porządku moralnego, „głębina” – z poznawczego.

16 Z licznych prac na temat relacji międzytekstowych wskazują klasyczną rozprawę: S. Balbus, *Między stylami*, Kraków 1993.

17 L. Końska, *Lec, lektura purimowa*, w: Adlojada. Kultura i media, red. J. Brejda, D. Kacprzak, J. Madejski, B. M. Wolska, Szczecin 2020, s. 15.

A Kulmowa? Zdaje się, że podziela rozpoznanie autora *Myśli nieuczestnych* co do człowieka. Jednak modyfikuje znaczenie utworu Leca; by tak rzec, filozoficzny aforyzm nabiera u niej cech satyrycznych. Kulmowa rozbudowuje opozycję góra – dół, lecz znaczenia moralne modyfikuje odniesieniem politycznym. Ci, którzy są na górze, czyli władza, nie widzą, nie słyszą, co dzieje się na dole. Ale dlaczego władza miałaby wiedzieć, co jest na dnie i jeszcze niżej? Żeby zrobić porządek? Raczej nie. Żeby lepiej rządzić. Czy Kulmowa mówi o alienacji władzy, która nie wie, co się dzieje w społeczeństwie. Poetka raczej opisuje PRL, który nie troszczył się o lud. Lecz kto w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku może władzę upominać? Pewnie satyryk.

To w największym skrócie kwestie filozofii i polityki. A przecież tekst Kulmowej wnosi też problematykę estetyczną. Przede wszystkim pisarka, włączając Leca do swojego utworu, przekształca aforyzm we fraszkę. Sentencja Leca brzmi tak: „Gdy znalazłem się na dnie, usłyszałem pukanie z dołu” (s. 399). Jak widzimy, poetka narusza strukturę aforyzmu. Wyrównuje części składniowe. Przełamuje zdanie na wersy (dziesięć zgłosek). Wprowadza rym do aforyzmu (dnie / pukanie). Umieszcza przełamane wersy w strukturze rymowanej swojej fraszki<sup>18</sup>. Wydaje się, że w sensie estetycznym nic wielkiego się nie stało. Lecz pisał przecież również fraszki. A i komentatorzy wskazywali niekiedy wspólnotę dokonań twórczych Leca w różnych gatunkach<sup>19</sup>. A jednak „korekta” gatunkowa nie jest sprawą błahą. Lecz – by tak rzec – traktował aforyzm poważnie. Uznawał swoje myśli za formę poezji. Niewątpliwie przyznawał im wyższy status niż fraszkom. Kiedy więc Kulmowa wprowadza aforyzm do fraszki, to popularyzuje dzieło Leca, ale niejako obniża jego wartość merytoryczną i estetyczną. Myśl nabierając znamion ludyczności, mniej znaczy jako przekaz filozofii (sceptycyzmu). A warto przypomnieć, że drugie wydanie *Myśli nieuczestnych* z 1959 r. ukazało się z rycinami starożytnych myślicieli<sup>20</sup>.

18 Na rolę rymu (i rytmu) w liryce Kulmowej zwróciła uwagę m.in. Agata Stankowska: A. Stankowska, *Uczynić by posłuchać. Wiedza i wiara w poezji Joanny Kulmowej*, w: *Joanna Kulmowa wobec świata literatury*, red. U. Chęcińska, Szczecin 1998, s. 48.

19 M. Głowiński, *Między grą słów a przekazywaniem mądrości*, „Kwartalnik Artystyczny”, 23 (2016) nr 2 (90), s. 71–74.

20 St. J. Lec, *Myśli nieuczestne*, Kraków 1959.

Jeszcze jedna kwestia. Dostosowanie aforyzmu do fraszki Kulmowej prowadzi do modyfikacji stylistycznej. Lec pisze „byłem na dnie”, co Kulmowa w swojej wersji zmienia na „myślałem” (myśleć, że jest się na dnie, i być na dnie, to inne stany). Ponadto zwykle „usłyszałem” Kulmowa zamienia na archaiczne, a w każdym razie literackie, „posłyszałem”. Czy nie dochodzi tu do naruszenia wzorca? A może to jest próba przyswojenia idiomu Leca?

Zatrzymajmy się przy tym wyborze leksykalnym. „Posłyszę” jest we fraszce potrzebne dlatego, że przygotowuje pointę w drugiej strofie. To również ci, którzy są na górze, mieliby wyłowić głos tych, co są na dole. Ale wybór stylistyczny Kulmowej dotyczy też innej sprawy. Fraszka według strumiańskiej poetki powinna zwracać uwagę oryginalnością. Nie tylko jednak w obszarze rymów, również wyborów leksykalnych w innych miejscach utworów. Lec zgodziłby się z taką wizją estetyki, jeśli chodzi o fraszki; gdy chodzi o aforyzmy, raczej nie. Sentencje Leca pod względem leksykalnym są raczej ascetyczne. Ich poetyckość mieści się w innym miejscu (w polisemii). No może poza klasą jednowyrazowych *Myśli nieuczestnych*, które najczęściej są neologizmami i dodajmy, że nie jest to najważniejszy segment zbioru. Niektóre z nich warto jednak przytoczyć: „Fanatyci” (s. 360), „Argumętnie” (s. 383), „Bawisłówek” (s. 390), „Dogmatol” (s. 491), „Doczekalnie” (s. 469), „Cieniogród” (s. 431), „Trogloterudyta” (s. 435), „Szekspiranci” (s. 445), „Szekspirotechnik” (s. 445), „Konformalizm” (s. 469), „Oforma” (s. 476), „Aforzyści” (s. 474), „Mituman” (s. 476), „Grafomanna” (s. 483), „Sonetoidy” (s. 527), „Chuligarchia” (s. 608).

Te jednowyrazowe sentencje nie zmieniają aksjologii i estetyki pisarza, choć Lec najlepiej wypowiada się w zdaniu, ponieważ „Zdanie – to największa forma literacka” (s. 295). Kulmowa wprowadza modyfikację do aforyzmu Leca, bo umieszcza go w rymowanej fraszce i z punktu widzenia pisarza „psuje” aforyzm. Ale też dodatkowo modyfikuje myśl nieuczestną, bo archaizuje sentencję Leca.

Sprawa jest niebagatelna. Chodzi o to, że w *Myślach nieuczestnych* Lec nie chciał być kalamburzystą. W jednym z aforyzmów wykorzystał kalambur w celach satyrycznych: „Rozpętał kalamburzę” (s. 489). Dobrze tę kwestię uchwycił Leszek Kołakowski w nekrologu autora *Myśli nieuczestnych*: „Przywrócił godność pięknemu kunsztowi aforystyki, wyjąłowionemu przez wymę-



czony humorek kalamburzystów, dla których kalambur jest celem, nie zaś myśl, wyrażająca rzeczywiste paradoksy świata”<sup>21</sup>.

Można stwierdzić, że Kulmowa trafnie odczytała, że to paradoks jest podstawową kategorią filozofii Leca. Czy jednak dostrzegła, że dwuznaczną rolę może w poezji odgrywać kalambur?

Jak wspomniałem, wiersz z tomu i motto mają inną postać wersyfikacyjną. Zmiany są niebagatelne. Wiersz w tomiku liczy siedem wersów, motto – pięć. W tomiku mamy wiersz wolny syntagmatyczny, w autobiografii – wiersz wolny zdaniowy<sup>22</sup>. Utwór z tomiku ma układ stroficzny, motto – stychiczny. Wiersz w tomiku opatrzony jest tytułem (*pukanie*), z motta tytuł oczywiście znika. Jakie są konsekwencje tego przekształcenia funkcjonalnego utworu?

Zapewne poetką powodują różne impulsy. Kulmowa przypomina w swojej autobiografii dawną twórczość. Jakkolwiek o jej pisarstwie pojawiają się poważne opracowania, to kiedy pisze *Ciułanie siebie*, nie może być zadowolona ze swojego miejsca w literaturze (zwłaszcza we współczesnej poezji). Przypomnijmy np., że w wydanej w sporym nakładzie antologii autorstwa Andrzeja Lama znajdziemy trzy wiersze Joanny Kulmowej: *Chagall*, *Muzykanci na gruszy*, *Ślepa babka*<sup>23</sup>. W drugim wydaniu antologii został już tylko jeden liryk, *Chagall*<sup>24</sup>. Zresztą i później, nawet w tematycznych wyborach poezji współczesnej sporadycznie zauważano utwory Kulmowej<sup>25</sup>.

- 21 L. Kołakowski, *Pamięci Stanisława Jerzego Leca (1966)*, w: *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone z lat 1955–1968*, przedm., wybór, oprac. Z. Mentzel, Warszawa 1989, s. 89.
- 22 D. Urbańska, *Wiersz wolny. Próba charakterystyki systemowej*, Warszawa 1995, s. 146.
- 23 A. Lam, *Kolumbowie i współcześni. Antologia poezji polskiej po roku 1939*, Warszawa 1972.
- 24 A. Lam, *Kolumbowie i współcześni. Antologia poezji polskiej po roku 1939*, Wyd. II zmienione, Warszawa 1976, s. 332.
- 25 Dwa wiersze Kulmowej ukazały się w antologii: *Tu się tylko gościem jest tam się do domu powraca. Śmierć i wieczność w polskiej poezji współczesnej. Antologia*, wybór i oprac. ks. T. Jania SDB, Kraków 2005, s. 162–163 (*Psalm toastu; W zaduszki*). Jeden wiersz – w zbiorze: *Zielona wrona. Antologia poezji okresu stanu wojennego*, wybór, wstęp i oprac. D. Dąbrowska, Szczecin 1994 (*Porozumienie*).

W latach dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku Kulmowa jest w innym miejscu swojej twórczości. Dzisiaj dobrze wiemy, że poszczególni autorzy tworzą nie jedną, lecz czasami kilka poetyk<sup>26</sup>. Kulmowa dawno pożegnała się z ludyczną liryką lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. A i pewnie twórczość psalmiczną uprawiała z mniejszym zaangażowaniem. Trudno się dziwić, że elementy dawnej poetyki trafiają do autobiografii jako swoisty cytat. Jest jednak coś jeszcze. Kiedy Kulmowa przenosi utwór liryczny do swojej autobiografii i przyznaje mu funkcję motta, to niejako czyni z wiersza swoisty ozdobnik. Może nawet poświęca wiersz na rzecz retoryki (wspomnień).

### **Błazen i trefniś**

Pewnie należy poszukiwać podobieństw autorów jeszcze na innym poziomie. Jak wspomniałem, w swojej autobiografii Kulmowa przypomina znaczenie literackiego pseudonimu autora *Myśli nieuczesanych*. Lec po hebrajsku znaczy „kpiarz”, „szyderca”, „wesolek”<sup>27</sup>. Kulmowa dopowiada: „A zatem Żart-Mędrzec? Coś jakby Żar-Ptak: uosobienie blasku i lotu, żaru i lekkości zarazem”<sup>28</sup>.

Inni rozszerzali jeszcze znaczenie pseudonimu o błazna. Istotnie, błazen to jeden z ważniejszych bohaterów *Myśli nieuczesanych*. Oto kilka przykładów: „Błazen miał u władców wyjątkowe prawa. Nie mogli mu ich zapewnić ci, co nie czuli się władcami” (s. 145); „Prawdziwy błazen nie może drwić z prawdziwego błazna. Jeden z nich musi być fałszywy” (s. 150); „Czapką błazeńską nie można się kłaniać” (s. 185); „Niektórzy noszą strój błazna na szatach mędrca, inni szaty mędrca na błazeńskim stroju. Dwie rasy błaznów” (s. 469).

Ale błazen pojawia się nie tylko wprost. Bywa maską w sensie aktorskim i w rozumieniu kreacji podmiotu literackiego. Najkrócej rzecz ujmując, chodzi o to, że utwór nie daje się pojmować jako ekspresja autorska. Błazen to też ciekawa postać naszej kultury i historii idei<sup>29</sup>. Sięgnijmy do hasła słowniko-

26 R. Nycz, *Miłosz wśród prądów epoki: cztery poetyki*, „Teksty Drugie”, 2001, nr 3–4, s. 7–17.

27 L. Kośka, *Lec. Autobiografia słowa*, s. 260–262.

28 J. Kulmowa, *Ciułanie siebie*, s. 152.

29 M. Słowiński, *Błazen. Dzieje postaci i motywu*, Poznań 1990; M. Sznajderman, *Błazen. Maski i metafory*, Wołowiec 2018.

wego. Julian Krzyżanowski pisał: „Błazen – dworzanin królewski, książęcy czy magnacki, którego zadaniem było zabawiać i rozweselać swego pana przeróżnymi kawałami i dowcipami; ponieważ pomysłowość czy dowcip w języku polskim w. XVI zwano trefnością, stąd błazna określano nieraz jako trefnisia, tj. dowcipnisia”<sup>30</sup>.

A przecież tytuł tomu Kulmowej z 1978 r. brzmi właśnie *Trefnisiem będąc*. Trefniś to też błazen, lecz trochę inny. Owszem, pożyteczny, bo mówi prawdę. Przede wszystkim jednak bawi i rozśmiesza. Być może, poza kwestią innego rozumienia miniatury lirycznej, to właśnie pojmowanie roli pisarza różniło Leca i Kulmową. Inna sprawa, że w tytułowym wierszu tomu trefniś nie jest dowcipny, ale tragiczny, bo występuje też jako „świadek nieśmiesznego czasu”<sup>31</sup>, czyli Zagłady.

**Streszczenie:** Szkoła literacka to jeden z wielu sposobów porządkowania historii literatury. Obecny jest również w polskich badaniach literackich. Tylko w wieku XX rekonstruowano u nas szkołę Czechowicza, polską szkołę eseju, szkołę Różewicza. Autor artykułu uznaje, że w poezji polskiej można wyodrębnić szkołę Stanisława Jerzego Leca. Jedną z jej przedstawicielek jest Joanna Kulmowa, przede wszystkim jako autorka fraszek. Artykuł ukazuje związki twórczości Kulmowej z twórczością Leca poprzez interpretację fraszki pt. *Pukanie*.

**Słowa kluczowe:** Joanna Kulmowa, Stanisław Jerzy Lec, aforyzm, fraszka, szkoła literacka.

## Bibliografia

### Źródła

- Balbus S., *Między stylami*, Kraków 1993.  
 Kulmowa J., *Ciułanie siebie*, Warszawa 1995.  
 Kulmowa J., *Topografia myślenia*, Warszawa 2001.  
 Kulmowa J., *Trefnisiem będąc*, Warszawa 1978.

30 J. Krzyżanowski, [Hasło „Błazen”] w: *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1963, s. 43.

31 J. Kulmowa, *Trefnisiem będąc*, s. 7.

- Kulmowa J., *Wiersze wybrane 1954–1979*, Gdańsk 2001.
- Lam A., *Kolumbowie i współcześni. Antologia poezji polskiej po roku 1939*, Warszawa 1972.
- Lam A., *Kolumbowie i współcześni. Antologia poezji polskiej po roku 1939*, wyd. II zmienione, Warszawa 1976.
- Lec S. J., *Myśli nieuczesane wszystkie*, Warszawa 2017.
- Lec St. J., *Myśli nieuczesane*, Kraków 1959.
- Markiewicz H., Romanowski A., *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990
- Tu się tylko gościem jest tam się do domu powraca. Śmierć i wieczność w polskiej poezji współczesnej. Antologia*, wybór i oprac. ks. T. Jania SDB, Kraków 2005.

### Literatura przedmiotu

- Gawliński S., *Szkoła poetycka Józefa Czechowicza w okresie międzywojennym (elementy socjologii i poetyki)*, Katowice 1983.
- Głowiński M., *Między grą słów a przekazywaniem mądrości*, „Kwartalnik Artystyczny”, 23 (2016) nr 2 (90), s. 71–74.
- Kołąkowski L., *Pamięci Stanisława Jerzego Leca (1966)*, w: *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone z lat 1955–1968*, przedm., wybór, oprac. Z. Mentzel, Warszawa 1989.
- Kośka L., *Kraus, Lec, Bernhard – spotkanie pod wieżą Babel*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 2018, nr 1–2, s. 240–249.
- Kośka L., *Lec, lektura purimowa*, w: *Adlojada. Kultura i media*, red. J. Brejda, D. Kacprzak, J. Madejski, B. M. Wolska, Szczecin 2020.
- Kośka L., *Lec. Autobiografia słowa*, Warszawa 2015.
- Krzyżanowski J., [Hasło „Błazen”] w: *Słownik folkloru polskiego*, red. J. Krzyżanowski, Warszawa 1963.
- Legeżyńska A., *Od kochanki do psalmistki... Sylwetki, tematy i konwencje liryki kobiecej*, Poznań 2009.
- Nycz R., *Miłosz wśród prądów epoki: cztery poetyki*, „Teksty Drugie”, 2001, nr 3–4, s. 7–17.
- Sławiński J., *Koncepcja języka poetyckiego awangardy krakowskiej*, Wrocław 1965.
- Słowiński M., *Błazen. Dzieje postaci i motywu*, Poznań 1990.
- Stankowska A., *Uczynić by posłuchać. Wiedza i wiara w poezji Joanny Kulmowej*, w: *Joanna Kulmowa wobec świata literatury*, red. U. Chęcińska, Szczecin 1998.
- Sznajderman M., *Błazen. Maski i metafory*, Wołowiec 2018.
- Urbańska D., *Wiersz wolny. Próba charakterystyki systemowej*, Warszawa 1995.
- Zielona wrona. Antologia poezji okresu stanu wojennego*, wybór, wstęp i oprac. D. Dąbrowska, Szczecin 1994.